

Zapiski ludoznawcze z życia Żydów.

Przezviska ¹⁾.

U Żydów częstokroć napotyamy przezviska. Powstają one w rozmaity sposób. Niektóre wyrażają tylko cechę zewnętrzną osoby. I tak: Der rojte Leib; die blinde Sure (Sarah); Łume (lahme, kulawa) Peirele, Feige; Jankiele Narr. Tu możnaby zaliczyć następujące: Ester, die Dębene Pyskies (Estera o dębowych pyskach); Szczygieł; Mojsi Orzeł (tak nazwany z powodu narośli na głowie jego teścia, która wyglądała jak dwugłowy orzeł); Szustak (z powodu sześciu pa'ców u ręki); Szabze Parech; Toiber Sime. Inne przezviska bywają nadawane z powodu pewnych przymiotów lub wad osoby. Tu należą: Jankiele Ganef (złodziej); Szifre Pijok (Pijak, *a* w mazurskim dyalekcie wymawia się jak *o*); Icie Łec (dowcipniś), Ciejwe Siorek (kłótniwa), Berl Łepik (dobra głowa); Elle Pischer (szczoch) ¹⁾, Icek Rotzer (zasmarkany), Reizele Kozak (bo skacze jak koza), Wawrzyk (Wawrzyniec, z powodu chłopskiego obejścia), Der Staatsanwalt (jako niedobry człowiek). Niektóre przezviska w inny sposób powstały. Tak: Taube Selner (żołnierka), ponieważ miała sklep z rekwizytami żołnierskimi, Leibisch die Kuh, z powodu krowy, którą jego teściowa posiadała, Szłojme Pidłe (pudło), Szłojme Hutele (kapelus), Wolf Cipke, ponieważ lubi kluski zwane cipkami.

Niektóre przezviska dostają się w udziale nie tylko pewnym osobom, lecz także całym rodzinom. Tak n. p. rodzina F. w Rzeszowie nazywa się Krupnik, bo jeden z nich miał krupy do garnka liczyć; rodzina D. „Kiszkie“, ponieważ jeden cierpiał na hemoroidy; rodzina Dreyfuss „Peczkie“; Maultasch zaś „Bigiel“, prawdopodobnie powstało ze słowa Steigbügel, rodzina ta bowiem składa się z dorożkarzy, rodzina V. „Penzik“, ponieważ babka była krótka a gruba, rodzina N. „Krepłech“ t. j. pierogi z mięsem.

Jak z powyższego wyboru wynika i właściwości osób trzecich przyczyniają się do nadania przezviska. Czasem bywa prze-

¹⁾ Podaję przezviska używane w mieście Rzeszowie. Tylko jedno znam ze Lwowa.

¹⁾ To przezvisko napotyamy we wielu miastach, a zarazem anegdotę, że Pischer po wyjeździe do Wiednia zowie się Wasserstrahl, a w Paryżu La Fontaine.

zwisko dodawanem do imienia, w niektórych wypadkach i bez niego bywa używanem. Przewisko znanem jest w całym mieście, a w niektórych wypadkach nie zna się nawet prawdziwego nazwiska osoby. Czasem tak się przyjęło, że osoba sama się nim posługuje. Tak np. przyjechałem raz do Rzeszowa i zapytałem dorożkarza Maultascha, nazywając go po tem nazwisku, czy jest wolny, na co otrzymałem odpowiedź, że tak i że on się nazywa Bigel, a nie Maultasch.

Przewiska ogółu mieszkańców miasta.

Lud przyjmuje, że wszyscy mieszkańcy pewnego miasta mają te same właściwości. Dlatego ogólnikowo wyraża się o nich. I tak mówi się: „Lemberger Pipik“, lwowski żołądek t. j. osoba dużo jedząca, jeżeli się wspomina o Lwowianinie; Reischer Fresser (Rzeszowski żarłok); Turnewer Hoitik (tarnowski głupiec); Jereslewer Jontew (jarosławskie święto); Premesler Jauech (przemyska zupa), Broder Aksturem (brodzki uparty człowiek); Żurawner Kartenspieler (żurawieński gracz w karty), Samborer Ganuwem (samborscy złodzieje), Stryjer Mojsief (stryjskie śmiecie); Krukerer Narunem (krakowscy głupcy), Linsker Narunem (Lisko miasto obok Sanoka).

Co do Liska, to opowiadają sobie Żydzi, że mieszkaniec tego nie podaje miasta, lecz wyraża się o pochodzeniu „fin bei Sunik“ (z pod Sanoka), aby nie wywołać śmiechu u innego. Opowiadają dalej Żydzi, że zapytano raz żyda z Liska, skąd pochodzi. Gdy podał to miejsce, drugi się roześmiał, na co żyd z Liska powiedział: „Ir send selber a Norr“ (wy sami jesteście głupiec).

Stosunek wuja do syna siostry.

Tacyt wspomina w Germanii, że stosunek dziecięcia do brata matki jest serdeczniejszym od jego stosunku do ojca. Ten objaw nietylko u Germanów napotyamy, lecz i u innych ludów. Wskazuje on na to, że u ludu pewnego istniał dawniej matriarchat. I u Żydów znajdujemy zarody matryarchatu.

Jeden chcę tu przytoczyć.

Jeżeli u pewnej osoby napotyka się jakieś przymioty, bądź to dobre, bądź też złe, mówi się o niej: „Er ist nachgeraten der mames brider“ (udał się jak brat matki). W ogóle panuje przekonanie, że osoba otrzymuje właściwości brata matki.

Porównanie przytoczone wykazuje, że pomiędzy siostrzeńcem a wujem panował ścisły stosunek, silniejszy od stosunku do ojca.

Pochodzi on z czasów kiedy matriarchat był silniejszym, niż później. Że zaś tak bliski stosunek zachodził, to łatwo zrozumiałem jest, jeżeli się uwzględni, że pokrewieństwo wobec ojca nie istniało, a brat matki był jedynym najbliższym mężczyzną, który miał się dziecięciem siostry zaopiekować,

Dr. M. Allerhand.



Z folklorystyki słowackiej.

Tuż za Bieskidami i Tatrami mieszka naród słowacki, o którym na ogół bardzo mało wiemy. Najwyżej znamy druciarzy, którzy za zarobkiem do nas przychodzą, a przez czas dłuższy w ziemiach polskich przebywając, mówią prawie czysto po polsku; albo gdy kto z Polaków zajrzy do kąpiel np. w Trenczynie lub przejdzie po za Tatry, to ze zdziwieniem nie widzi tam Madziarów, lecz lud czysto słowiański. Już o jakimkolwiek u nas pojęciu o piśmiennictwie słowackiem nie ma co i mówić. A piśmiennictwo to oparte głównie o własny lud, tak naszemu ludowi pokrewny, może i nam się przydać. Zwłaszcza bezpośrednio ze Słowakami sąsiadujące szczepy naszego ludu dużo wspólności z nimi posiadają. Po za tem, o czem już prawie zupełnie u nas głucho, trzeba wiedzieć, że i my mamy nasz lud czysto polski na Węgrzech, nieraz ze Słowakami na jednej siedzący między. I to lud nie mały, lud z dawna tam osiadły, w najliczniejszej gromadzie mieszkający na ziemi, która zdaje się, że nigdy w granicach państwa polskiego nie leżała, a przynajmniej, jeżeli do Polski należała, to w zaraniu ustroju naszego państwowego. Jest to lud polski na Spiszu w t. zw. Zamagórze. Kto to, co piszę, przeczyta, pomyśli sobie zaraz, cóż znowu! przecież Spisz należał do Polski do pierwszego podziału. Tak, ale nie ta część, która Zamagórze stanowi, a Zamagórze właśnie jest najczystiej polskie. W Spiszu zastawionym Polsce i należącym do niej od r. 1412 do pierwszego podziału, mieszka mało Polaków, dużo więcej zaś Słowaków i osadników niemieckich, a Polacy nie tworzą tam zbitej całości tak, jak w Zamagórze. Zamagórze zaś dostało ludność polską, co się wylała za brzegi Polski politycznej, ludność, która tu przyjść mogła, tak, jak na Podhale, tylko z Kraków-